



Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich

Stanowisko ZG SDP w sprawie nowelizacji Ustawy o radiofonii i telewizji

Ustawa o radiofonii i telewizji to jedna z dwóch obok Prawa prasowego najważniejszych ustaw regulujących polski system medialny. 5 grudnia ub. roku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego skierowała do konsultacji publicznych projekt nowelizacji tej ustawy. Jako uzasadnienie tej zmiany wskazano wdrożenie postanowień rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 11 kwietnia 2024 r. na temat tzw. europejskie aktu o wolności mediów (EMFA). Termin na zgłaszanie uwag do tego projektu mija 23 stycznia 2026 r.

W związku z tym Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich przedstawia swoje stanowisko na temat projektu. Jest ono krytyczne w stosunku do zaproponowanych rozwiązań, Projekt zawiera zmiany wprowadzające chaos, destabilizację i polityczną kontrolę polskiego systemu medialnego, zarówno w odniesieniu do mediów publicznych, koncesjonowanych nadawców prywatnych, jak i wszystkich, którzy tworzą treści w internecie. Część tych zmian jest wyjątkowo kontrowersyjna, zamiast wzmacniać pluralizm i wolność mediów uzależnia je od bieżących interesów politycznych aktualnie sprawujących władzę partii. Świadczy o tym skala i charakter proponowanych zmian w prawie mediów.

Sprzeciw oraz szczególnie niepokój budzą przepisy dotyczące finansowania i powoływania władz mediów publicznych, zmiana sposobu powoływania członków KRRiT i funkcjonowania tej instytucji oraz sposób implementacji przepisów zawartych w EMFA, który świadczy o pozornej chęci rządzących do ich wprowadzenia do porządku prawnego RP. Projekt pomija bowiem część koniecznych rozwiązań wynikających z tego rozporządzenia.

SDP krytycznie ocenia przede wszystkim następujące obszary tematyczne zaproponowanych zmian w Ustawie o radiofonii i telewizji:

- **Media publiczne**

Likwidacja opłaty abonamentowej bez przedstawienia realnego i niezależnego od rządu mechanizmu finansowania mediów publicznych; proponowane finansowanie bezpośrednio uzależnia media publiczne od decyzji politycznych ugrupowań mających w danym czasie większość w Sejmie i Senacie; projekt zakłada zastąpienie abonamentu dotacją budżetową, ustalaną corocznie przez ministra finansów określoną w projekcie ustawy jako „nie mniej niż 2,5 mld zł” rocznie, co oznacza w praktyce



Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich

uzależnienie nadawców publicznych od decyzji rządu. Jest to sprzeczne z przepisami EMFA, w których wyraźnie zaznaczono, iż wymaga się skutecznych gwarancji niezależności mediów publicznych od władzy wykonawczej.

- **Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji**

Zmiana sposobu wyłaniania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i likwidacja Rady Mediów Narodowych; projekt nowelizacji zakłada powiększenie składu KRRiT z 5 do 9 osób, co nie jest uzasadnione merytorycznie i co nie wynika z EMFA; oznacza to także znaczny wzrost kosztów funkcjonowania KRRiT oraz komplikację i wydłużenie procesów decyzyjnych Rady np. przy przyznawaniu nowych koncesji. Zaproponowane rozwiązania powoływania członków KRRiT (co 2 lata wybór 1/3 składu KRRiT) są skomplikowane i w praktyce paraliżują skuteczność funkcjonowania Rady, a kryteria wyboru wymagane wobec kandydatów do władz mediów publicznych oraz KRRiT mają znamiona dyskryminacji, ściśle określone są np. kierunki studiów i doświadczenia zawodowe.

Nowelizacja obniża rangę jedyne go konstytucyjnego organu regulacyjnego dla środków masowej komunikacji w Polsce, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poprzez sprowadzenie jej roli jedynie do kontroli procedur zamiast usankcjonowania jej pozycji jako realnego regulatora rynku medialnego w Polsce

- **Europejski Akt o Wolności Mediów**

EMFA jest jedynie pretekstem do zmiany przepisów, a tym samym do zmiany ładu medialnego w Polsce, w/w projekt nowelizacji zawiera rozwiązania, które mogą utrudnić, a nawet zahamować transformację cyfrową i funkcjonowanie mediów internetowych w naszym kraju np. przez rozbudowany system sprawozdań. Twórcy programów internetowych wg projektu będą obciążeni uciążliwym obowiązkiem sprawozdawczym, który wykracza nawet poza obowiązki nakładane na ustawodawcę przez rozporządzenie EMFA. Nakładanie na małe podmioty administracyjnych obowiązków, jakie przewiduje nowelizacja Ustawy o radiofonii i telewizji w ocenie SDP może doprowadzić do ograniczenia ich liczby i nadmiernej ich kontroli ze strony organów władzy państwowej.

Komentarz dodatkowy

Ten projekt jest wyjątkowo kontrowersyjny i bulwersujący, bo jest sprzeczny ze wszystkim zapowiedziami i politycznymi deklaracjami obecnej koalicji rządzącej na temat mediów publicznych, z jakimi tworzące ten rząd partie polityczne - Platforma Obywatelska i jej koalicjanci czyli PSL, Polska 2050 i Lewica - szły do wyborów w 2023 roku. Konieczność odpolitycznienia mediów publicznych była na ustach wszystkich, nie trafiały do tych polityków ani ich zaplecza medialnego żadne



Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich

racjonalne argumenty, ani wyjaśnienia. Media publiczne były wg nich tylko tępą propagandą, bezwolną marionetką w rękach rządzącej prawicy. Potępiane były zaproponowane rozwiązania prawne typu powołanie Rady Mediów Narodowych i potępiany był program TVP 1 czy TVP Info i pozostałych anten. Dziennikarze i prezesi tych mediów byli nie fachowi i nie dostatecznie wykształceni, a ich pomysły programowe nie zasługiwały na jakąkolwiek pozytywną ocenę. Powszechnie krytykowano sposób powoływania rad nadzorczych i prezesów tych mediów oraz model ich finansowania, czyli abonament i rekompensowanie z budżetu zwolnionych z jego płacenia np. ludzi starszych i inwalidów czy rencistów.

Można było oczekiwać, że gdy tylko Koalicja Obywatelska dojdzie do władzy to pokaże wszystkim jak bardzo niezależne od władzy, czyli od niej będą media publiczne i że opracuje bardzo racjonalny, ekonomiczny model ich funkcjonowania

I co proponują nam dzisiaj politycy rządzącej koalicji w stosunku do mediów publicznych? Przede wszystkim projekt nowelizacji pogłębia uzależnienie tych mediów bezpośrednio od polityków. W rządowym projekcie zmian w ustawie o radiofonii i telewizji zakłada się likwidację abonamentu i finansowanie ich wprost z budżetu państwa kwotą „nie mniejszą niż dwa i pół miliarda złotych”. Takie finansowanie to jest jednoznaczne jeszcze większe upolitycznienie tych mediów niż to, które obserwujemy obecnie. Łatwo domyślić się, jak bardzo każdy prezes TVP i Polskiego Radia będzie wdzięczny tym politykom, którzy uchwalą korzystny dla niego budżet i jak bardzo będzie chciał się im odwdzięczać odpowiednimi programami i audycjami. Projekt zakłada także likwidację Rady Mediów Narodowych i powrót do powoływania władz mediów publicznych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Ona sama zresztą ma zmienić swój skład, ma ponownie liczyć 9 osób, ale co dwa lata 1/3 składu tej Rady ma być tak jak w przeszłości wybierana na nowo. Ten model już się nie sprawdził w przeszłości i koniecznie trzeba przypominać tę kontrowersyjną praktykę z lat 90-tych, gdy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zajmowała się przede wszystkim sama sobą, bo praktycznie bez przerwy trwały targi i rozmowy, kto po kim obejmie w niej stanowisko i kogo we władzach mediów publicznych trzeba wyrzucić z pracy, by zrobić miejsce dla kolegów czy koleżanek tych, którzy będą powoływać nowego „swojego” człowieka w mediach. To w tamtym czasie „Krajowa Rada tego i owego” jak złośliwie zwali ją dziennikarze nie interweniowała, gdy prywatne stacje telewizyjne łamały przepisy i nadawały programy niezgodnie z koncesją, gdy informacja stała się towarem i liczyła się tylko oglądalność czy słuchalność, a przy czynnym udziale największych telewizji niszczone niewygodnych polityków, ich wizerunek i życie np. takich osób jak choćby Romuald Szeremietiew czy Andrzej Kern. Powrót do tego modelu jest jak koszmar z dawno nieoglądanego filmu grozy. Dla rządzącej koalicji, która przejęła media publiczne siłowo i bezprawnie po objęciu rządów i która postawiła je w stan pozornej likwidacji trwającej już dwa lata, dla tej ekipy uchwalenie ustawy w proponowanym przez nich kształcie sankcjonuje bezprawie, jakiego się dopuścili wobec mediów

SDP

Stowarzyszenie
Dziennikarzy Polskich

publicznych i wobec nas wszystkich, bo osłabiając je naruszają prawo każdego z nas do wolności słowa i wolności w dostępie do informacji.

w imieniu Zarządu Głównego SDP

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich


Jolanta Hajdasz
PREZES